CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 74 (8302) Środa, dnia 31 marca 1926 r. Rok XXXIV.

Przesilenia rządu nie będzie.

Nastąpił kompromis pomiędzy P. P. S. i prawicą.

WARSZAWA, 30. Wczoraj na Radzie Ministrów nastąpiło porozumienie P. P. S. z resztą gabinetu w drodze kompromisu zaproponowanego przez premjera Skrzyńskiego. Rada Ministrów przyjęła prowizorjum budżetowe na kwiecień, z tem, że tylko 5 najniższych kategorji urzędników otrzyma pełne pobory, wszyscy inni dostaną zaliczki na pensję kwietniową w normie dotychczasowej do czasu załatwienia w najbliższym czasie ustawy o uposażeniu.

O rozszerzenie praw Ligi Narodów.

LONDYN, 30. Wczoraj w odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin, Baldwin oświadczył, że w komisji statutowej Ligi Narodów Anglja będzie miała tylko jednego przedstawiciela. Rząd angielski będzie się starał o takie rozwiązanie sprawy rozszerzenia praw Rady Ligi Narodów, które będzie odpowiadało interesom Ligi i sprawie utrzymania pokoju. Rząd angielski nie przygotował jeszcze instrukcji dla swego przedstawiciela.

Eksplozja na statku w porcie gdańskim.

GDAŃSK, 30. Wczoraj wieczorem nastąpiła w tutejszym porcie na szwedzkim parowcu „Frej" eksplozja. Parowiec ten o pojemności 3 tys. tonn miał ładować węgiel polski i odjechać w poniedziałek do francuskiego portu Rouen. Wieczorem, gdy większość marynarzy udała się na spoczynek, w jednej z kajut, gdzie spało już 5 marynarzy, jeden z majtków palił fajkę i czytał. Prawdopodobnie wskutek nieostrożności iskra z fajki padła na niedomknięty szczelnie zbiornik ze spirytusem. Nastąpił wybuch. Detonacja była tak potężna, że słyszana była daleko poza granicami miasta. Kabina majtków i wiele innych pomieszczeń, zostało zrujnowane. Ogłuszonych marynarzy ratował z narażeniem życia sternik Ohrstrem, który zarzuciwszy mokrą chustkę na twarz, wynosił jednego po drugim z płonącego statku. Ośmiu marynarzy jest ciężko poparzonych nie grozi im jednak niebezpieczeństwo utraty życia. Poparzonych odwieziono do lazaretu miejskiego.

Przy tej sposobności okazało się, że w porcie gdańskim niema potrzebnych urządzeń sanitarnych ani stacji ratowniczej, ani lekarza.

Starcia na ulicach Paryża.

PARYZ, 30. Po ogłoszeniu wczorajszego wyniku głosowania, które przyniosło zwycięstwo kandydatury komunistycznej, przyszło do starć między komunistami i rojalistami. Publiczność przyjęła wiadomość o zwycięstwie komunistów okrzykami „precz z Herriotem". Zebrne cyfry o wyborach udowadniają, że socjaliści i partja radykalna szli ręka w ręke z komunistami. Dzienniki lewicowe wskazują na to, że wybory nie oznaczają wcale uznania komunizmu, a wynik zwraca się jedynie przeciw faszyzmowi. „Oeuvre" twierdzi, że chodziło nie o dobro komunistów, ale o dobro lewicy. „Quotidien" zaznacza, że Paryż opowiedział się nie za Leninem, lecz przeciw Mussoliniemu. Bezpośrednich poważnych następstw politycznych w związku z wczorajszemi wyborami nie należy się spodziewać. Nie można również przypuszczać, aby skutkiem tego położenie gabinetu Brianda miało się pogorszyć.

Zmarł pretendent do tronu Francji.

RZYM 30. Ks. Filip Orleański, głowa domu Bourbon - Orlean zmarł w Palermo na zapalenie płuc.

Zmarłemu księciu Orleańskiemu nietylko „Action francaise", lecz szereg dzienników liberalno prawicowych poświęca pełne superlatywów panegiryki.

Jakie rząd przygotuje „święcone".

WARSZAWA, 30. Wobec bliskich już świąt Wielkiej Nocy — staje się aktualna sprawa wypłacenia zapomóg olbrzymim rzeszom bezrobotnych, zarówno pracowników umysłowych, jak i robotników fizycznych. W przeciwnym bowiem razie setki tysięcy rodzin nie miałyby co włożyć do ust wówczas, gdy szczęśliwa część społeczeństwa zdoła jednak zdobyć się na jakie takie święcone.

Aparat wypłat funduszu bezrobocia został już przygotowany do przedświątecznego wypłacenia zapomóg. Jeżeli min. skarbu wyasygnuje w najbliższych dniach fundusze — pracownicy umysłowi i robotnicy fizyczni będą mogli otrzymać zapomogi jeszcze przed świętami.

Niezależnie od sytuacji w rządzie — należne bezrobotnym zapomogi winny być bezwzględnie wypłacone przed świętami. Do pobierania zapomóg uprawnionych jest ogółem około 350 tys. bezrobotnych.

Międzynarodowa konferencja prasy.

LONDYN, 30. Międzynarodowa konferencja prasy z powodu świąt odłożyła swe posiedzenie do 20 kwietnia.

W Marokku.

PARYŻ, 30. Z Fezu donoszą, że ryffeni rozpoczęli na nowo ożywioną akcję wojenną. Podobno otrzymali oni znaczne posiłki i amunicję.

W Chinach coraz gorzej.

SZANGHAJ, 30. Z Tientoinu donoszą, że wojska generała Tschenga zbliżają się do miasta. Tientoin został odcięty od lądu, wskutek przerwania na znacznej przestrzeni linji kolejowej.

Cały pociąg wpadł w przepaść.

PARYŻ, 30. Według doniesień z Rio de Janeiro, w miejscowości Bedra nad jeziorem Rio Grande cały pociąg pasażerski wpadł w przepaść. Bliższych szczegółów katastrofy brak. Nie wiadomo dotychczas, co było powodem nieszczęścia i jakie są straty w ludziach.

Konferencja rozbrojeniowa nie zostanie odłożoną.

GENEWA, 30. Z dobrze poinformowanego źródła agencja tutejsza donosi, że rozpuszczona w prasie pogłoska o odłożeniu terminu przedwstępnej konferencji rozbrojeniowej nie odpowiada prawdzie. Przeciwnie termin 18 maja, wyznaczony na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów będzie utrzymany.

Przedstawiciel Harrimana u premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 30. Wczoraj premjer Skrzyński przyjął p. Irwing Rossi'ego wiceprezesa firmy Harriman et C-o, który się zgłosił w sprawie przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku. W związku z tym w poniedziałek komisja wyłoniona z sejmowej komisji skarbowej, badała projekt przemysłu cynkowego. Jak wiadomo chodzi tu o to, że firma Harriman et C-o zamierza inwestować w przemyśle cynkowym 10 miljonów dolarów celem przebudowy tego przemysłu.

Wyrok w procesie łódzkim.

ŁÓDŹ, 30. Zapadł wyrok w aferze przeciwko dyrektorowi fabryki monopolu tytuniowego, Wronce oraz kilku wyższym urzędnikom tej fabryki. Narada trybunału trwała od godz. 11 rano do 7 wiecz. Dyrektor Wronka skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, wicedyrektor Ludwik Kolda również na 6 lat. Trzech oskarżonych otrzymało po pięć lat ciężkiego więzienia, pięciu — po cztery lata, dwaj oskarżeni po trzy lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem tym ostatnim oskarżonym po 10 mies. aresztu prewencyjnego.

Następnie sąd przychylił się do wywodów przedstawiciela prokuratorji, który w imieniu skarbu państwa, jako poszkodowanego wskutek nadużyć, wniósł powództwo cywilne. Sąd przyznał powództwo w wysokości 415 tys. zł. Wyrok ten wywołał na Wronce silne wrażenie. Wszyscy oskarżeni założyli apelację.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 30. Wczoraj termometr wskazywał o godz. 2-ej po poł. +14°, o 9-ej wieczorem +11°. Zapowiedź pogody na dzisiaj: w dalszym ciągu ciepło; wiatr południowo-zachodni, pochmurno; niewielkie opady miejscowe.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 30.3. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 30.3. Paryż 17.70, Londyn 25.25.2, Nowy Jork 5.19.3, Berlin 1.23.8.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Włochy po genewskiem bankructwie.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

RZYM w marcu.

Najważniejszem przesunięciem w układzie sił politycznych Europy od czasu zbliżenia francusko niemieckiego w Locarno było bezwarunkowo — zwrot antyniemiecki Włoch. W ciągu sześciu z górą lat dzielących nas od zawarcia pokoju Wersalskiego, były Włochy czynnikiem równowagi między Francją i Anglją, czynnikiem, łagodącym tarcia między temi mocarstwami, przedewszystkiem w Radzie Ambasadorów i Radzie Ligi Narodów. Polityka pangermańska Niemiec od roku z górą oficjalnie wypisana na ich sztandarze zwróciła przeciwko siebie ostrze polityki włoskiej.

Dyskusja Mussolini — Stresemann zakończona porażką i odwrotem tego ostatniego i decyzja poparcia żądań polskich w Genewie wyznaczyły ostatecznie ten kierunek polityki włoskiej, ku któremu ona w ciągu ostatniego roku coraz wyraźniej ciążyła.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem nowem, nie utrwalonem narazie żadnemi umowami, któreby wiązały politykę włoską z dążeniami innych państw do zachowania obecnego terytorjalnego stanu rzeczy w Europie. Formalnie przynajmniej nic nie stoi na przeszkodzie zmianie, panującej obecnie w Rzymie orjentacji, nieznane są również te formy, w które ona się ostatecznie wyleje. Dlatego też stanowisko Włoch wobec zachodzących w tej chwili wielkiej wagi wypadków, z naszej strony wymaga wielkiej czujności. O tem, jak będzie wyglądała mapa Europy w ciągu najbliższych dziesiątków lat, Rzym będzie miał w każdym razie coś do powiedzenia.

Przychylne stanowisko wobec naszych żądań w Genewie i pewna zarazem rezerwa wobec dokonywanych tam seansów z „duchem Locarna" oto kwintesencja ich zachowania się w czasie trwania rokowań genewskich.

Największy dziennik włoski, medjolański — „Corriere della Sera" w artykule podyktowanym telefonicznie z Rzymu tak motywuje stanowisko włoskie w Genewie:

— Wobec Niemiec, które z góry uważały się za pana Zgromadzenia, zanim przestąpiły jego próg, wobec Anglji znajdującej się pod geszefciarskim naciskiem City, dość silnym, aby narzucić odpornemu Chamberlainowi całkowite poparcie tezy niemieckiej, wobec Francji, zaledwie dochodzącej do stanu normalnego po wewnętrznym kryzysie i zajętej przy pomocy sentymentalnego Brianda tylko tem, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu zakłócenia spokoju europejskiego, wobec Belgji która nagle stała się skrajnie germanofilską, jakież mogło być postępowanie Włoch, jeśli nie to, jakiem było?

Charakterystyka państw, biorących udział w Pakcie Reńskim, w każdym razie dosadna.

Jak wynika z dalszych wywodów, dziennik uważa, że głównem zadaniem delegacji włoskiej było „neutralizowanie niemieckich skłonności najezdniczych".

Jakież rezultaty da „pęknięcie" układów? Tu leży właśnie sedno sprawy. W przypuszczeniach na temat wyników niespodziewanego końca genewskiego zjazdu autokratywny dziennik włoski mówi, że należy się spodziewać: „wznowienia spotkań i rozmów w celu rzucenia podstaw dla układów cząstkowych, które okazywały się zawsze bezpieczniejsze i korzystniejsze w zestawieniu z niepewnością funkcjonowania organizmów międzynarodowych nazbyt wielkich".

Taki „passus" w bardzo powściągliwym i ostrożnym dzienniku który dziś zwłaszcza gdy się stał organem rządowym, służy do reprezentowania opinji Włoch zagranicą, nie jest wypadkiem.

Niedawne odwiedziny Ninczica w Rzymie miały na celu porozumienie się z Mussolinim w sprawie rozszerzenia włosko - jugosłowiańskiego „traktatu przyjaźni". Jak daleko owa rozbudowa istniejącej umowy pójdzie, narazie — niewiadomo. Do charakterystyki polityki włoskiej rokowania z Jugosławją są w każdym razie znamiennym przyczynkiem. Usunięcie dotychczasowych trudności na drodze porozumienia z Jugosławją ułatwia w każdym razie zbliżenie z innemi państwami, leżącemi bliżej Niemiec, niż Jugosławja.

Artykuł „Corriere della Sera" jest pierwszą jaskółką programowego ujęcia sprawy przymierza, przeciwko apetytom Niemiec skierowanym. Zjawienie się jej nie powinno ujść uwagi nad Wisłą.

SILVIO.

SOWIETY wobec obrad genewskich.

Z uśmiechem pobłażania, czasem politowania chociaż z niemałem zainteresowaniem, śledzono w stolicach dwuch wielkich państw nie należących do Ligi Narodów przebieg obrad genewskich. Zarówno w Waszyngtonie jak i w Moskwie rezultaty nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi wywołały komentarze wysoce stronnicze. O nastrojach amerykańskich w związku z negatywnym wynikiem Sesji, wspomnieliśmy w związku z raportem ambasadora Houghtona. Niemniej krytyczną jest opinja Sowietów, których organ oficjalny „Izwiestja" pisał:

„Z frazesów Locarno o wspólnym języku narodów europejskich nie pozostało w Genewie nic, prócz wiadomości, że cała gra była wysoce nieuczciwa. Centrum zagadnienia genewskiego stanowił nadal ukryty antagonizm angielsko - francuski. Walka o miejsca w Radzie nie była sprawą istotną. Gra dotyczyła innej kwestji. Mianowicie, czy traktat Wersalski może być utrzymany, czy nie. Prasa francuska usiłowała przy tej sposobności wytłomaczyć, że jedyną drogą do rewizji tego traktatu byłaby nowa wojna. Nowa wojna europejska już się właśnie urodziła i teraz jest starannie pielęgnowana".

Widzimy zatem, że Sowiety w dalszym ciągu zawodzą swą propagandową piosenkę o „państwach kapitalistycznych", w których interesie leży utrzymywanie stanu wojny, jeżeli nie otwartej to przynajmniej podstępnej, ukrytej pod płaszczykiem haseł humanitarnych i pokojowych, w przeciwstawieniu do Rosji, której pacyfizm jest istotny i szczery. Jeżeli Sowiety zmuszone są do utrzymywania silnej armji, to tylko dlatego, że wszystkie wysiłki kapitalistów zachodnich mają na celu sprowokowanie Rosji Sowieckiej. Nie inny mają też cel wszystkie rzekomo pokojowe konferencje. Jeżeli państwa europejskie godzą się jak np. uczyniły to w Locarno na zawarcie chwilowych rozejmów, to tylko po to, aby ostrze tak osiągniętego porozumienia skierować w serce republiki robotniczo - włościańskiej. Oto co czytamy w jednym z ostatnich numerów „Prawdy", organu rosyjskiej partji komunistycznej:

„Wiemy co mają na myśli pacyfikatorzy Europy: porozumienie na zachodzie jest tylko „pieredyszką", która posłużyć ma do zgoła nic z pokojem niemających celów. Społeczność proletarjacka winna się mieć na baczności".

Takim samym językiem przemawiały dzienniki sowieckie w związku z projektami zbliżenia pomiędzy państwami bałtyckiemi. Zbliżenie to — w opinji sfer urzędowych sowieckich — nie mogło być niczem innem, jak przymierzem zaczepno - odpornem, skierowanem przeciwko Rosji.

Byłoby błędem poczytywać te opinje, wygłaszane na każdym kroku z urzędowej katedry komunistycznej, za jakieś obłąkańcze majaczenia. Jest to metoda, która stanowi jeden z najbardziej zasadniczych czynników polityki sowieckiej, opartej w znacznej mierze na bluffie. Będąc państwem w całem słowa znaczeniu „pacyfistycznem" Rosja musi usprawiedliwić w oczach zagranicy utrzymywanie miljonowej armji. Musi również wpoić w ludność rosyjską przekonanie, że znaczne ciężary i świadczenia jakie ponosi ona na armję, są następstwem konieczności, w jakiej znajduje się Rosja, pozostawania w ciągłej gotowości bojowej dla obrony „zdobyczy rewolucyjnych". Rząd sowiecki upiec może w ten sposób przy jednym ogniu dwie pieczenie, wpajając w najszersze warstwy ludności przekonanie, że „wrogowie proletarjatu" zagranicą są odpowiedzialni za wszystkie ich cierpienia.

O istotnym charakterze tej propagandy świadczą liczne enuncjacje przedstawicieli rządu sowieckiego, w których powtarza się stale ta sama nuta. Niedawno mówił komisarz wojny Woroszyłow, następca Trockiego i Frunzego.

„Rosja musi się na nowo zmilitaryzować. Mocarstwa zachodnio-europejskiego imperjalizmu myślą o rozstrzygnięciu przy pomocy starych właściwych im twardych środków. Czy Rosja chce czy nie chce, do przygotowującej się wojny europejskiej będzie ona wciągnięta".

Czy komisarze sowieccy naprawdę wierzą w wojnę europejską w niedalekiej przyszłości? Jest to więcej niż wątpliwe. Przeciwnie, polityka ko-

---

Feljeton muzyczny.

Profesor Feliks Nowowiejski.

W Wielką Środę, jak głoszą afisze, zjeżdża do Kalisza profesor Feliks Nowowiejski, by dać w kościele OO. Franciszkanów koncert religijny na organach.

Warto rzucić kilka słów o życiu, działalności muzycznej, pedagogicznej i kompozytorskiej tego największego w Polsce mistrza organów oraz wielce zasłużonego krzewiciela hymnów pieśni choralnych i kolend polskich.

Nowowiejski jest dzieckiem Warmji, wychował się w Świstolipkach, na Mazurach i tam też nabył elementarnych wiadomości muzycznych.

W 10 roku życia zaczął Nowowiejski pisać małe salonowe kompozycje na fortepjan ale dla braku środków materjalnych porzucił niebawem naukę muzyki i wstąpił do orkiestry wojskowej w Olsztynie.

Mając lat niespełna 20, N. na konkursie muzycznym w Londynie otrzymał pierwszą nagrodę za marsz orkiestrowy, skomponowany dla wojska angielskiego i dorobiwszy się nieco grosza, wyjechał do Berlina, gdzie studjował w sławnem konserwatorjum muzycznem Szterna pod wytrawnem kierownictwem profesorów Busslera i Tamberta harmonję, kontrapunkt, dyrygienturę i naukę kompozycji; i tu też skomponował swą pierwszą symfonję a-moll, oraz kwartet smyczkowy.

Nie mając pieniędzy na dalsze kontynuowanie studjów u dyr. Szterna przyjął N. po 6 miesiącach pobytu w Berlinie, posadę organisty w kościele Św. Jakóba w Olsztynie, a niedługo później wyjechał do Ratyzbony, gdzie skomponował kantatę „Konjolan przed Rzymem", która znalazła taki poklask i uznanie w miarodajnych sferach muzycznych, że N. przyjęty został niebawem do Akademji Królewskiej w Berlinie i tu pod kierunkiem kompozytora Dr. Maksa Brucha uczy się form muzycznych, pogłębiając równocześnie na uniwersytecie swe wiadomości w dziedzinie muzykologji i literatury muzycznej.

W latach 1902 do 1904 objeżdża Nowowiejski Włochy, Francję, Belgję i Austrje, wchodząc w czasie swej podróży w ściślejszy kontakt z najwybitniejszymi mistrzami doby obecnej jak Leoncavallem, Mascagnim, Saint-Saensem, Dworakiem i Gustawem Mahlerem, a w mieście Bonn uzyskuje nagrodę imienia Bethoven — Paderewski za swą uwerturę „Swiaty Polskie".

W roku 1909 powołany na stanowisko dyrektora Towarzystwa Muzycznego oraz dyrygenta koncertów symfonicznych do Krakowa, przyczynia się niezmordowaną swą pracą do wydatnego podniesienia ruchu muzycznego na terenie b. Galicji, komponując w czasie swej pięcioletniej działalności w tym charakterze szereg poważniejszych rzeczy muzycznych o charakterze narodowym i w tym też okresie pisze sławną „Rotę" do słów Konopnickiej oraz utwór a capella „żałobny pochód Kościuszki na Wawel".

Światowy rozgłos zyskał N. kompozycją swego oratorjum „Quo Vadis", które wystawione poraz pierwszy w pazdzierniku 1909 r. we Filharmonji amsterdamskiej obiegło całą nieomal Europę i Amerykę; nie mniejszą sławe zjednało mu oraotrjum „znalezienie św. Krzyża", wystawione poraz pierwszy w Krefeldzie, a w roku 1916 w Amsterdamie.

Gdy tylko Wielkopolska zrzuciła z siebie pęta niewoli pruskiej, spieszy N. do Poznania i obejmuje tu miejsce profesora konserwatorjum państwowego, które też piastuje po dzień dzisiejszy, pomnażając w niestrudzonej i nieustającej swej pracy, muzykę narodową o niezliczoną ilość pieśni chóralnych a śpiewnik jego „Zjednoczona Polska", zawiera 13 pieśni narodowych na chór mieszany, tudzież dwu i trój-głosowy chór żeński polecony został reskryptem Ministerstwa Oświaty dla swych niecodziennych zalet do użytku szkolnego.

Na polu twórczości operowej zyskał sobie Nowowiejski pierwszorzędną markę wśród kompozytorów polskich swą trzyaktową narodową operą „Legenda Bałtyku", wystawioną poraz pierwszy w Polsce w listopadzie 1924 r. w teatrze Wielkim w Poznaniu i sam byłem świadkiem niezwykłych i niewidzianych w Polsce dotąd serdecznych owacji jakie mu zgotowała rozentuzjazmowana publiczność oraz grono wybitnych muzyków i recenzentów muzycznych krajowych i zagranicznych w dniu premjery tego orcydzieła muzycznego.

Legenda Bałtyku doczekała się niemal 40-tu bitych kompletów w operze poznańskiej dzięki swym głębokim walorom muzycznym, przepięknej instrumentacji i bajecznej wprost wystawie, a zdjęto ją z afisza w pełni powodzenia z powodu pewnych zamierzeń kompozytora odnośnie opracowania muzycznego jak i samej fabuły.

Dr. T.

misarjatu spraw zagranicznych zdaje się liczyć z możliwością długoletniego okresu pokojowego i przestaje rachować na zaburzenia socjalne na Zachodzie, które byłyby niechybną konsekwencją nowego konfliktu europejskiego.

Przemówienia w charakterze wybitnie militarystycznym są przeznaczone na użytek wewnętrzny. Wobec zagranicy Rosja występuje w roli wręcz odmiennej, rzecznika i apostoła pokoju, o ideach tak wzniosłych, że uważa Ligę Narodów za narzędzie niedoskonałe, bezużyteczne a nawet szkodliwe dla zbliżenia międzynarodowego.

Czy Sowiety przystaną na współpracę z organizacją genewską, o której tak niewysokie mają mniemanie? Najbliższe dni przyniosą nam odpowiez na to pytanie.

Przed kilku dniami Sekretarjat Ligi Narodów skierował do p. Cziczerina list z prośbą usilną, niemal błagalną o wzięcie udziału w pracach konferencji przygotowawczej w sprawie rozbrojenia. Jak wiadomo Sowiety udziału tego zasadniczo odmawiają, żądają jednak od rządu szwajcarskiego „moralnej satusfakcji“ za zabójstwo Worowskiego w Łozannie w r. 1923.

Nie chodzi tu jednak bynajmniej o osobę zamordowanego przedstawiciela Sowietów, która jest tylko pretekstem, ale o samą zasadę współpracy Moskwy z Genewą, która — wobec wyżej wyłuszczonego stanowiska urzędowych sfer sowieckich — wyglądałaby dość paradoksalnie... Ale wschodnia sąsiadka przyzwyczaiła nas do tak daleko idących kompromisów z zasadami, że nic nas już odtąd dziwić nie powinno.

Bieg okrężny Tow. Gim. „Sokół“ w Kaliszu.

W dniu 28 b. m. odbył się bieg okrężny w którym startowało 18 tu zawodników.

Punktualnie o godzinie 1-ej na strzał startera zawodnicy wybiegli z mety, dość w szybkim tempie.

Po 16 min. 62 sekundach, pierwszy przebiegł taśmę ładnie finiszując p. Stanoch Marjan, ulubieniec zwolenników sportu i chluba Kaliskiego Tow. Gim. „Sokół“, jako biegacz długodystansowiec.

Następnymi byli: II Brokman Abram K. S. „Jutrzenka“, III Ześko Stanisław, IV Lis Józef, V Sztyler Józef, ci trzej z Tow. Gim. „Sokół“ w Kaliszu. Wyżej podani wszyscy otrzymali żetony pamiątkowe.

Kolejność przybycia do mety pozostałych zawodników była następująca: VI Brzezicki Jan „Sokół“ Ostrów, VII Barski Stefan, VIII Witkowski Henryk Tow. Gim. „Sokół“ Kalisz, IX Pilarczyk Marcin niestowarzyszony, X Kapłan, XI Wanat Andrzej „Sokół“ Skalmierzyce, XII Kartasiński Henryk „Sokół“ Kalisz, XIII Kubiak Franciszek niestowarzyszony, XIV Hedrych Forjan, reszta zawodników nie ukończyła biegu.

Dodać należy że organizacja biegu była sprawna, a to dzięki kierownictwu sędziów na czele z sędzią głównym p. Feliksem Matawowskim i naczelnikiem biegu p. Walerjanam Szwancem.

KRONIKA

— **Wielkośrodowy koncert religijny w kościele OO. Franciszkanów.** W najszerszych sferach Kalisza ogromne zainteresowanie wywołał środowy koncert religijny w kościele OO Franciszkanów, w którym udział biorą: znany kompozytor, wirtuoz na organach prof. Feliks Nowowiejski (któremu poświęcamy w numerze dzisiejszym specjalny feljeton), p. majorowa K. Żabska (wiolonczela), która chlubnie dała się poznać na poranku orkiestr 29 p. Strz. Kan. pod kier. kpt. L. Ksionka. Program składa się z szeregu utworów religijnych ze słynnem oratorjum „Stabat Mater“ na czele.

Ceny miejsc są przystępne: miejsce siedzące 2 złote, stojące 1 złoty. Dochód przeznaczony jest na zapłacenie pozostałej należności za organy w kościele OO. Franciszkanów.

Początek o godz. 7 m. 15 wieczór.

— **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Kalisza** przypomina, że w środę d. 31 b. m. o godzinie 8 odbędzie się miesięczne zebranie w Gmachu Rzemieślników Chrześcijańskich przy ul. Piekarskiej. Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy bieżące.

— **Bank Polski** Oddział w Kaliszu podaje do wiadomości Szan. klienteli, że kasy banku będą czynne: w Wielki Piątek, 3 kwietnia do godziny 10½ przedpoł., w Wielką Sobotę, 4 kwietnia do godziny 10 przedpoł.

— **Święta żydowskie** rozpoczęły się we wtorek dnia 30 marca i trwać będą do wtorku 6-go kwietnia włącznie. Uroczyste święta przypadają: wtorek i środa 30 i 31 marca, oraz poniedziałek i wtorek 5 i 6 kwietnia r. b.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Władze pocztowe wypuściły nowe znaczni pocztowe wartości 45 groszy, koloru oliwkowego.

— **Wypadek podczas ćwiczeń.** Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miał miejsce na placu ćwiczeń 25 p. a. p. wstrząsający wypadek. Mianowicie adjutant pułku kap. Budziak Józef, uczył brać przeszkody młodego konia. Podczas jednej z prób młody koń, wspinając się do skoku, wywrócił się w tył i przygniótł całym swym ciężarem nieszczęśliwego oficera. Kap. B. odwieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie skonstatowano złamanie kości strzałkowej przygubia oraz silne potłuczenie kręgosłupa. Jak dotychczas, o ile nie zajdą komplikacje życiu kap. B. nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Śmierć z zaczadzenia.** W sieradzkim powiecie obywatel ziemski Ignacy Grodzicki, właściciel majątku Olewin, 20 bm. zmarł wskutek zaczadzenia. Wszelkie zabiegi nad przywróceniem życia zaczadzonemu, nie przyniosły żadnego skutku. Zaczadzenie nastąpiło wskutek wczesnego zasunięcia zasuwy od pieca.

— **Kalendarzyk podatkowy.** Podatek gruntowy za I półrocze 1926 r. płatny jest w terminie od 15 marca do 15 kwietnia 1926 r.

Podatek dochodowy zeznania o dochodzie za 1925 rok należy wnieść do Urzędu Skarbowego do 1 maja 1926 r.

Terminy płatności podatków przemysłowego, dochodowego i majątkowego już upłynęły. Urząd Skarbowy zarządził już przymusowe ściągnięcie zaległości od opieszałych płatników. Celem uniknięcia licytacji oraz kosztów egzekucyjnych, zaległości z lat ubiegł. należy bezzwłocznie wpłacić do Kasy Skarbowej dobrowolnie.

Termin do składania zeznań do podatku dochodowego upływa dnia 1 maja r. b.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością składają zeznania w Urzędzie Skarbowym (a nie w Izbie Skarbowej w Łodzi, jak dotąd)

Spółki Akcyjne składają zeznania w Izbie Skarbowej w Łodzi.

— **„Świat Kobiecy“** nr. 6-ty przynosi: Listy o modzie, dok. Złowieszczej Florozondy, d. c. powieści: Gdy zabrzmiał złoty róg.....!! d. c. Serji polskiej Gładyszki, Szlachetne obyczaje poza domem, Teatry lwowskie, Kobieta a kodeks, Roboty ręczne, przeszło 50 modeli sukien, płaszczy i kostjumów, Kącik praktyczny, Dobra Gospodyni, Odpowiedzi od redakcji i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

— **Ukazał się № 13 „Bluszczu“.** Na czele zawiera on art. wstępny p. t. „O program gospodarczy dla kobiet polskich“, „U pośrednictwa pracy dla służby domowej“ oraz art. p H. Boguszewskiej „W pracowni psychologicznej“.

W dziale literackim czytamy nowelę p. H. Ceysingerówny „Myśl o tem co chcesz“, piękny wiersz p. Felicji Kruszewskiej p. t. „Litanja do śmierci“, interesującą nowelę p. Jarjny Przecławskiej p. t. „Lato“, piękne tłómaczenie powieści Ryszarda Kiplinga „Podbój Siedziby“ i wiele innych.

Dział praktyczny jak zwykle przynosi piękne wzory mód i robót kobiecych.

Kącik radjowy

Radjoklub w Lututowie. Radjoamatorzy północnej części pow. Wieluńskiego zebrali się w niedzielę, 14 marca 1926 r. na sali strażackiej w liczbie 31 celem założenia Radjoklubu w Lututowie. W myśl wzorowego statutu radjoklubów polskich, zatwierdzonego przez Min. Spraw Wewn. zostali wybrani do zarządu: St. Pawlukas nadleśniczy, Lud. Szrejter rolnik, — Kazim. Cichecki nauczyciel i Józef Migdal handlowiec; do komisji rewizyjnej pp. Cz. Rawicki i Luc Piekart. Do czasu nabycia własnego aparatu odbiorczego obecnie radjoklub korzysta z aparatu jednego z członków.

Sensacyjny wynalazek w dziedzinie radjofonji. Z Ameryki nadeszły tutaj wiadomości o sensacyjnym wynalazku jugosłowiańskiego inżyniera Lubomira Skalowa, któremu udało się skonstruować aparat odbiorczy, wykluczający podczas odbioru jakiejkolwiek fali wszystkie stacje, wysyłające na tej samej, względnie bardzo bliskiej fali. Jak wiadomo, przeszkadzały sobie dotychczas wzajemnie fale, posiadające tę samą, lub podobną długość. Jeśli przeto wiadomości, podane przez pisma amerykańskie, odpowiadają rzeczywistości, będzie wynalazek Skalowa posiadał pierwszorzędne znaczenie.

Najaktualniejsze zagadnienie.

W sali odczytowej Sorbony odbyło się przed paroma dniami niezwykłe zebranie. Publiczność stanowili malarze, rzeźbiarze, historycy sztuki, literaci. Przedstawiciele świata artystycznego zebrali się w Sorbonie, aby dyskutować na temat piękności kobiecej. Podobna debata nie odbywała się nigdy jak Sorbona Sorboną...

Pierwszy zabrał głos malarz Rivalin, który stwierdził na zasadzie długotrwałych obserwacji i badań, że klasyczna piękność ciała ludzkiego zanika coraz bardziej. Dawny ideał piękności kobiecej uległ zwyrodnieniu. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że coraz trudniej jest o modelkę klasycznie zbudowaną i odpowiadającą wszystkim antycznym kanonom sztuki. Przyczyną takiego stanu rzeczy, zdaniem Rivalin'a jest przedewszystkiem nowoczesny taniec. Młodzi ludzie i młode kobiety tańczą za dużo, przytem nierytmicznie, co wpływa ujemnie na harmonijny rozwój ciała ludzkiego.

Rzeźbiarz Durbeau nie zgadzał się z poglądami przedmówcy. Twierdzi on, że obecnie inne są wymagania co do piękności. W dobie obecnej nieskazitelna dla greków Wenus z Milo nie jest już ideałem piękności. Nastąpiło przewartościowanie wartości w tej dziedzinie. Ideałem dzisiejszych czasów jest smukła, chłopięca sylwetka „a la garconne“. No i obcięte włosy — jako konieczne akcesorjum.

Padło słowo, które rozpętało burzę dyskusji. Z pięknych linji z klasycznych rysów dyskusja zeszła tylko i wyłącznie na włosy. Sala podzieliła się na dwa obozy: tych za długiemi włosami i drugi obóz zwolenników obciętych czupryn. Profesor Gaurdin widocznie zdecydowany i nieprzejednany wróg krótkich czupryn u kobiet wyciągnął z kieszeni biblję i zacytował ustęp z listu św. Pawła do Koryntów, w którym znajduje się pochwała długich włosów, jako jednej z największych ozdób kobiecych. Następnie profesor cytował rozporządzenia urzędowe różnych magistratów hiszpańskich, gdzie obcinanie włosów jest surowo wzbronione przez prawo. Cóż z tego jednak, dodał mówca z rozgoryczeniem, kiedy naprzekór władzy kobiety obcinały sobie warkocze. Również w niektórych szpitalach w Amsterdamie pielęgniarkom zabroniono obcinać włosy, gdyż tracą swój delikatny i kobiecy wygląd i ma to rzekomo źle wpływać na nerwy chorych.

O. I.

RADIO.

Program na środę 31 marca r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert utworów Busoniego, 17.15 Koncert 21. Wieczór pieśni.

WROCŁAW (418, 251) 12.30 Koncert 17 Koncert (Mendelsohn) 20.15 Muzyka węgierska.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert, 20 „Genesius“ opera Weingartnera.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert 21. program berliński.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 program berliński.

LIPSK (452) 20.15 Koncert transp. z Drezna.

MONACHIUM (485) 16.30, 20.50 Koncerty.

MÜNSTER (410) 13.15, 16, 21.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 22.23 Koncerty.

OSLO (382) 20 i 21 30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Wielki Koncert instrumentalno-wokalny.

STOKHOLM (—) 20 Koncert orkiestry wojskowej, 20.10 Jazzband.

TULUZA (430) 22.15 Koncert wokalny.

BERN (435) 20 Wieczór pieśni.

PRAGA (368) 16.30 i 20.02 Koncerty.

ZURYCH (515) 20.30 Wieczór utworów Busoniego.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert; 20 Akademja Muzyczna.

BUDAPESZT (546) 17 Orkiestra cygańska; 20.30 i 22 Koncerty.

BRNO (—) 19 „Carmen“ op. Bizeta; 20.10 Koncert „Tamburicy“.

HILVERSUM (1050) 17.40 Koncert orkiestry; 20.50 Wieczór muzyczny.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 12, 14, 17.15, 19 Koncerty; 20 Big-Ben; 20.25 Wieczór Bethovena; 21 Koncert; 21.30 Wieczór pietni; 23,30 Recital fortepianowy; 24 Muzyka taneczna.

MOSKWA (90) 19 Próby audycji.

KIJÓW (780) 17 Koncert.

LENINGRAD (940) 18 Koncert.

MIŃSK (950) 19 Koncert.

ROSTOW (1000) 18.15 Koncert.

W sprawie koncesji w Sowietach.

Wskutek ewolucji zapatrywań Sowietów na współpracę z zagranicą, wzrasta zagranicą zainteresowanie koncesjami w Sowietach.

Do dnia 1 stycznia br. zatwierdziły Sowiety 226 koncesji, w tem 86 „czystych" koncesji; 31 mieszanych towarzystw, 91 zarejestrowanych firm zagranicznych i 18 towarzystw akcyjnych. Koncesje te dotyczą fabrykacji określonych artykułów górnictwa, rolnictwa, eksploatacji lasów, tranzakcji handlowych, środków transportowych i td. Kapitał inwestycyjny wynosi 140 miljonów rub. w złocie. Grupa Harrimana opanowała 85 p. całego eksportu manganu Tow. „Lena Goldfields" 20 proc. całej produkcji złota, a szereg firm drzewnych 31 proc. eksportu drzewnego.

Koncesje opierają się na umowie między Sowietami w osobie przewodniczącego rady gospodarczej a koncesjonarjuszem. Sowiety zapewniają sobie kontrolę nad budową, terminami budowy, ilością produkcji, księgowością; statystyką i t. d. Koncesjonarjuszów gwarantuje dotrzymanie umowy w zakresie swych zobowiązań swym majątkiem, tak na terenie Sowietów, jak zagranicą. Pełne inwestowanie kapitału zakładowego we właściwych terminach gwarantuje koncesjonarjusz wekslami, które Sowiety zwracają po ukończeniu inwestycji. Koncesje opiewają zasadniczo na 20 do 36 lat, po których upływie całe przedsiębiorstwo przechodzi na rzecz państwa sowieckiego, przyczem wypłaca się koncesjonarjuszowi niezamortyzowaną jeszcze część przedsiębiorstwa Rzecz oczywista, iż stosownie do umowy przysługuje koncesjonarjuszowi prawo przekazywania zagranicę w obcej walucie części przypadającego nań zysku z przedsiębiorstwa. Zagranicznych robotników dopuszcza się w ilości ograniczonej, więcej liberalne są Sowiety w sprawie przyjazdu inżynierów, techników, i majstrów. Sprawy sporne załatwia sąd rozjemczy, w skład jego wchodzi przedstawiciel koncesjonarjusza, Sowietów i wybrany przez nich superarbiter. Od decyzji sądu rozjemczego niema apelacji.

Poza „czystemi" koncesjami występują tak zw. mieszane towarzystwa sowiecko - zagraniczne.

Dalszą grupę stanowią umowy licenacyjne, zawierane między sowieckimi trustami i syndykatami, a firmami zagranicznemi, na podstawie których firmy zagraniczne oddają do dyspozycji trustów sowieckich swe patenty i metody fabrykacyjne Wzamian za to otrzymują firmy te część zysku, jakie przedsiębiorstwa sowieckie osiągają z wykorzystania patentu.

Na specjalną uwagę zasługują składy konsygnacyjne. W danym wypadku zobowiązuje się firma zagraniczna w umowie np. z „Gostorgiem" do oddania Sowietom w konsygnację pewną ściśle w umowie określoną ilość towarów umówionej wartości. Towar zbywa się w składach konsygnacyjnych, które Gostorg założył w szeregu miast jak Moskwa, Leningrad, Charków i t. p.. W okresie trwania umowy — towary pozostają własnością firmy, która otrzymuje miesięczne sprawozdania co do ilości sprzedanych towarów i ilości pozostających towarów na składzie. Wypłaty za sprzedane towary następują w umówionych okresach czasu, zazwyczaj w ciągu sześciu do dziewięciu miesięcy. Wrazie niesprzedania towaru w ciągu jednego roku, zwraca się towar dostawiając go na koszt przedstawicielstwa handlowego sowieckiego do granicy kraju pochodzenia. Z dotrzymanie umowy odpowiada firma zagraniczna wobec przedstawicielstwa handlowego bez względu na to, czy oddano towar w konsygnację Gostorgowi czy innej organizacji gospodarczej sowieckiej.

W ostatnim czasie doszły do skutku umowy konsygnacyjne z szeregiem firm szwedzkich, angielskich, holenderskich i innych. Tk.

Nieznane zwierzęta.

W samym środku wyspy Borneo znajduje się pewna przestrzeń niezbadana dotąd przez europejczyków. Tubylcy omijają to miejsce z zabobonnym strachem. Ażeby wreszcie zbadać, co jest przyczyną lęku mieszkańców, holenderski gubernator wyspy wysłał pewnego dnia oddział żołnierzy dla spatrolowania nieznanej miejscowości. Żołnierze przedarli się przez gęsty las i dobrnęli do brzegów rzeki. Na drugim brzegu zobaczyli również ścianę lasu, a na jej skraju dziwne zwierzęta, przypominające swoim wyglądem wydry. Gdy zwierzęta zobaczyły zbliżających się ludzi, siadły spokojnie na drzewa i na kamienie wystające z wody. Żołnierze przerażeni niezwykłem zjawiskiem a może i spokojnem zachowaniem się zwierząt uciekli w popłochu. Oficer patrolu wymierzył i zabił jedną sztukę. Zwierzęta te o brunatnej miękkiej szerści długości 35 centymetrów, szerokości 80 sent. Mordka zwierzęcia przypomina tygrysa. Ogon jest długi, płaski. Charakterystyczne jest, że zwierząt tych nie spotyka się w żadnem innem miejscu wyspy Borneo, ani też gdziekolwiek na kuli ziemskiej. Obecnie gubernator wyspy wysłał ekspedycję aby schwytać kilka egzemplarzy żywych dla ogrodu zoologicznego. I. O.

Śmierć dziwaka.

Przed kilku tygodniami prasa zagraniczna szeroko pisała o dziwaku, miljonerze Scrippsie, który od dziesięciu lat przebywa na swoim jachcie, nigdy nie wychodząc na ląd. Przed dziesięciu laty Scripps w dniu swoich urodzin oświadczył zebranym gościom, że następnego dnia opuszcza na stałe ląd amerykański i wszystkie lądy świata. Rzeczywiście od tego czasu przebywał stale na swoim komfortowym okręcie. Dziennikarze zbierali o nim różne informacja o sposobie jego życia, zamieszczając coraz to nowe sensacyjne szczegóły.

Teraz Scripps dostarczył prasie światowej nowej, zdaje się ostatniej sensacji, bo oto, niespodziewanie znaleziono go we własnej kabinie zmarłego, prawdopodobnie na udar serca. Ciekawem jest, czy zostanie pochowany w głębinach oceanu, czy też powróci jako nieboszczyk na znienawidzoną ziemię.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1, Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.